

ROZDZIAŁ PIĄTY

MILITARNE ASPEKTY ŚWIATOWEGO UKŁADU SIŁ

Leszek Porębski

Podstawowe wyznaczniki pozycji międzynarodowej

Historia stosunków międzynarodowych to cykl następujących po sobie kolejno okresów względnie pokojowych oraz momentów kryzysowych, upływających pod znakiem konfliktów wojennych. Odpowiedź na pytanie o przyczyny wybuchu wojen w jednych warunkach historycznych, a utrzymywanie się pokoju w innych, jest jedną z kluczowych kwestii rozważanych przez teorię stosunków międzynarodowych. Wśród wielu koncepcji próbujących wskazać przesłanki prowadzące do wojny lub pokoju w konkretnej sytuacji międzynarodowej istotne miejsce zajmuje **teoria równowagi władzy**.

Zgodnie z jej założeniami warunkiem pokoju jest taki układ relacji władzy w skali międzynarodowej, który nie pozwala na dominację żadnego państwa nad pozostałymi uczestnikami stosunków międzynarodowych. Władza w sensie militarnym pełni więc rolę swoistego „bezpiecznika” – jest środkiem zapewniającym równowagę, a w konsekwencji stabilność światowego układu sił. Z tego punktu widzenia dla adekwatnej oceny stanu bezpieczeństwa poszczególnych państw kluczowe znaczenie ma oszacowanie ich możliwości obronnych.

Pojęcie „**potencjał obronny**” – lub stosowane zamiennie „możliwości obronne” – nie ma charakteru bezwzględnego, nie ma więc sensu mówienie o potencjale obronnym państwa „w ogóle”. Ocena potencjału obronnego konkretnego państwa odnosić się musi zawsze do jego relacji z innym państwem. Te same możliwości obronne mogą być całkowicie wystarczające w potencjalnym konflikcie z jednym krajem sąsiednim, lecz zbyt małe w relacji do innego. Przykład Polski sąsiadującej z jednej strony z państwami małymi, jak Litwa czy Słowacja, z drugiej zaś z Niemcami czy Rosją dobrze ilustruje konieczność relatywizowania pojęcia „potencjał obronny”.

Różnica w możliwościach obronnych dwóch państw jest miarą zagrożenia. Ocena zagrożenia stanowi zaś podstawę konstruowania polityki obronnej państwa i definiowania jego interesów w zakresie bezpieczeństwa. Znaczący własny potencjał obronny pełni funk-

cję odstrasżającą w stosunku do ewentualnych agresorów – zmniejsza prawdopodobieństwo bycia zaatakowanym. Należy jednak pamiętać, że każdy istotny wzrost potencjału militarnego potencjalnego agresora, niezrównoważony inwestycjami we własne możliwości obronne, oznacza automatyczne obniżenie pozycji państwa w relacjach wzajemnych. Zmniejsza się więc odstrasżająca funkcja własnego potencjału obronnego, a rośnie zagrożenie.

Całkowite wyeliminowanie zagrożenia w relacjach pomiędzy państwami nie jest oczywiście możliwe. Jest to przede wszystkim efektem subiektywnego charakteru oceny zarówno samego zagrożenia, jak i możliwości obronnych poszczególnych państw. Nie istnieją w tym zakresie miary w pełni obiektywne, a ocena konkretnych działań jednego państwa przez inne państwo jest uzależniona od czynników politycznych, historycznych, emocjonalnych itd. Oznacza to na przykład, że te same działania ze strony państwa sąsiedniego mogą być interpretowane całkowicie odmiennie w zależności od tego, czy władzę w państwie sprawuje liberalny rząd mocno wspierający współpracę regionalną, czy rząd konserwatywny o nastawieniu nacjonalistycznym i izolacjonistycznym. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że nie ma powszechnej zgody co do samych czynników będących głównymi wymiarami zagrożenia, a zwłaszcza ich hierarchizacji.

Wśród elementów najczęściej wymienianych w kontekście oceny zagrożenia ze strony ewentualnego agresora znajdują się następujące czynniki:

- ilość posiadanego uzbrojenia,
- jakość posiadanego uzbrojenia,
- ogólne zaawansowanie technologiczne sprzętu wojskowego (systemy łączności, pojazdy),
- sojusze polityczne państwa,
- poziom rozwoju gospodarczego,
- możliwości surowcowe państwa,
- wielkość i ukształtowanie terytorium, klimat itp.

Warto zauważyć, że tylko trzy pierwsze czynniki mają charakter wojskowy. Wszystkie pozostałe dotyczą politycznego, ekonomicznego albo geograficznego kontekstu sytuacji danego kraju. Dopiero pełna analiza wszystkich wymienionych elementów daje możliwość diagnozy uwarunkowań stanu bezpieczeństwa i w konsekwencji – podejmowania decyzji w zakresie polityki bezpieczeństwa.

Potencjału obronnego państwa nie należy utożsamiać ze znaczeniem danego kraju na arenie międzynarodowej. Przykładem państw o bardzo wysokiej pozycji międzynarodowej, mającej jednak podłoże głównie ekonomiczne, a nie militarne, są współcześnie Niemcy czy Japonia. O ile jednak do odgrywania znaczącej roli w świecie nie jest obecnie konieczna potęga militarna, o tyle liczący się potencjał wojskowy zapewnia w zasadzie wysoki status międzynarodowy, nawet bez realnych podstaw ekonomicznych. Istotna rola odgrywana w polityce światowej w latach 90. przez targaną głębokim kryzysem gospodarczym i politycznym Rosję jest dobrą ilustracją tej zależności.

Możliwości obronne państwa pozostają więc w istotnym związku z pozycją na arenie międzynarodowej i w oczywisty sposób analiza tych dwóch czynników jest częścią studiów nad relacjami władzy w układzie międzynarodowym. Badanie światowego układu sił musi brać pod uwagę dużą liczbę elementów o charakterze jakościowym – jak choćby czynniki wymienione powyżej. Mimo to często próbuje się dokonywać obiektywizacji, a więc analizy ilościowej, pozwalającej na porównywanie pozycji poszczególnych państw. Najczęściej przybiera to formułę tzw. **indeksów władzy**.

Tabela 1 pokazuje porównanie procentowego udziału poszczególnych wielkich mocarstw w całkowitej wielkości wybranych charakterystyk (liczby w kolumnach sumują się do 100) oraz wyliczonego na ich podstawie ogólnego indeksu władzy, w roku 1925 i w roku 1996. Poszczególne składowe indeksu uznane zostały za istotne wskaźniki władzy w kontekście międzynarodowym.

Tabela 1. Wybrane wskaźniki pozycji międzynarodowej/Indeks władzy
(w % udziału poszczególnych państw)

| Kraj | Liczebność sił zbrojnych | | Wydatki zbrojeniowe | | Produkcja stali | | Zużycie energii | | Indeks władzy | |
|-------------------|--------------------------|-------|---------------------|-------|-----------------|-------|-----------------|-------|---------------|-------|
| | 1925 | 1996 | 1925 | 1996 | 1925 | 1996 | 1925 | 1996 | 1925 | 1996 |
| USA | 10,69 | 23,18 | 17,18 | 48,15 | 58,92 | 20,97 | 59,11 | 43,75 | 36,47 | 34,01 |
| Wielka Brytania | 14,56 | 3,47 | 16,91 | 5,69 | 9,59 | 4,05 | 14,54 | 4,79 | 13,90 | 4,50 |
| Francja | 20,22 | 6,84 | 9,46 | 7,42 | 9,54 | 4,21 | 6,34 | 4,54 | 11,39 | 5,75 |
| Niemcy | 4,85 | 4,89 | 4,31 | 6,07 | 15,58 | 9,31 | 13,11 | 6,60 | 9,46 | 6,72 |
| ZSRR/Rosja | 23,93 | 18,86 | 42,18 | 16,18 | 2,39 | 14,50 | 1,97 | 12,87 | 17,62 | 15,60 |
| Włochy | 12,73 | – | 4,67 | – | 2,28 | – | 1,53 | – | 5,30 | – |
| Chiny | – | 39,61 | – | 8,83 | – | 22,39 | – | 17,16 | – | 22,00 |
| Japonia | 13,03 | 3,15 | 5,29 | 7,66 | 1,71 | 24,56 | 3,40 | 10,30 | 5,86 | 11,42 |

Źródło: P. Papayoanou, *The United States and World Order*. Referat prezentowany na Zjeździe Amerykańskiego Stowarzyszenia Nauk Politycznych (APSA), Boston, 3–6 września 1998.

Porównanie danych dla roku 1925 i 1996 pokazuje, że państwem o najwyższym indeksie władzy były w obydwóch momentach Stany Zjednoczone. Paradoksalnie, wartość indeksu USA prawie nie zmieniła się, mimo że znacznemu przeobrażeniu uległ udział poszczególnych składowych w pozycji USA. O ile w latach 20. kluczowe znaczenie dla potęgi amerykańskiej miały czynniki ekonomiczne, o tyle obecnie na plan pierwszy wysunęły się elementy wojskowe – zwłaszcza poziom wydatków zbrojeniowych. Na marginesie warto zauważyć, że mimo zbliżonej pozycji na arenie międzynarodowej polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych w latach 20. dwudziestego wieku była typowym przykładem izolacjonizmu, a współcześnie USA starają się bardzo silnie wpływać na światowy układ sił. Potwierdza to, że realny kształt polityki państwa na arenie międzynarodowej nie jest wyłącznie odzwierciedleniem posiadanego obiektywnie potencjału.

Zbliżoną wartość indeksu władzy utrzymała także Rosja, traktowana jako sukcesor ZSRR, daje jej to jednak w roku 1996 tylko trzecią pozycję za Chinami – wcześniej w ogóle nie uwzględnionymi wśród wielkich światowych mocarstw. Wysoki status Chin jest zresztą głównie efektem liczebności ich sił zbrojnych i – w mniejszym stopniu – wielkości produkcji stali.

Gwałtownemu obniżeniu uległa pozycja mocarstw europejskich, zwłaszcza Wielkiej Brytanii i Francji. Ich udział w ogólnym indeksie władzy wielkich mocarstw zmniejszył się z kilkunastu procent w roku 1925 do około pięciu w roku 1996 i jest to efektem niemal proporcjonalnego obniżenia się pozycji wymienionych państw w odniesieniu do wszystkich analizowanych kryteriów.

Niski relatywnie status mocarstw europejskich bardzo mocno wskazuje na niedostatki wszystkich prób obiektywnego – ilościowego odzwierciedlenia roli odgrywanej przez poszczególne państwa na arenie międzynarodowej. Twierdzenie, że indeks władzy (a więc możliwości skutecznego realizowania swych celów w polityce światowej) jest w wypadku Chin w roku 1996 znacznie większy niż analogiczna wielkość dla Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec razem wziętych, wydaje się co najmniej bardzo dyskusyjne. Analogicznie ocenić należy porównanie pozycji Japonii – opartej w znacznej mierze na potędze ekonomicznej – i wspomnianych mocarstw europejskich.

Traktowanie liczebności sił zbrojnych jako głównego wymiaru wojskowego potencjału państw (co uczyniono w prezentowanej tabeli) jest pod koniec XX wieku w oczywisty sposób nieuprawnione. Ma to jednak swoje uzasadnienie. W przeciwieństwie do potencjału nuklearnego – rzeczywistego wyznacznika militarnej pozycji we współczesnym świecie – liczebność armii stosunkowo łatwo podlega ilościowemu porównaniu. Stąd praktycznie niemożliwe jest uwzględnienie w zestawieniach porównawczych jakościowych różnic w potencjale wojskowym poszczególnych państw, czy choćby porównanie różnych rodzajów użytkowanego sprzętu.

Zupełnie nową jakością polityczną jest też Unia Europejska, nie będąca jednolitym organizmem państwowym, ale znacznie przekraczająca ramy politycznych układów sojuszniczych w rozumieniu znanym z historii stosunków międzynarodowych. Nieuwzględnianie członkostwa Niemiec, Francji czy Wielkiej Brytanii w UE w oczywisty sposób zmienia ich rzeczywistą pozycję na arenie międzynarodowej pod koniec dwudziestego wieku. Z drugiej strony jednak – podobnie jak w wypadku czynników wojskowych – nie ma realnej możliwości precyzyjnego odzwierciedlenia roli struktur integracyjnych w światowym układzie sił.

Wszystko to dowodzi, że mimo generalnej zgody co do elementów współtworzących pozycję międzynarodową oraz potencjał obronny państw, nie jest i zapewne nie będzie możliwe precyzyjne, ilościowe ukazanie układu sił politycznych i militarnych zarówno w skali globalnej, jak i w kontekście wzajemnych relacji poszczególnych państw. Dobór zmiennych znacząco wpływa na uzyskiwany obraz i każdy opis sytuacji pozostaje tylko jednym z możliwych.

Wydatki wojskowe

Mimo zastrzeżeń przedstawionych powyżej analiza poziomu wydatków na cele obronne pozostaje jednym z najistotniejszych, a zarazem najbardziej dostępnych wskaźników potencjału wojskowego poszczególnych państw. Interpretacji podlegają najczęściej trzy podstawowe kryteria:

- 1) wielkość wydatków w liczbach bezwzględnych,
- 2) wielkość wydatków w przeliczeniu na jednego mieszkańca (*per capita*),
- 3) wydatki wojskowe jako procent dochodu narodowego.

Pierwszy, a częściowo także drugi z wymienionych wskaźników odzwierciedla realne możliwości państwa w sferze militarnej będące funkcją ogólnego poziomu rozwoju ekonomicznego. Kryterium ostatnie zaś w większym stopniu opisuje miejsce wydatków wojskowych wśród priorytetów finansowych państwa, a więc relatywną wagę przywiązywaną przez dany kraj do kwestii swych możliwości obronnych.

Leżące w Zatoce Perskiej Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA) wydały w roku 1998 na cele wojskowe 6,5% Produktu Krajowego Brutto (PKB). W wypadku sąsiedniego Jemenu wartość ta wynosiła 6,6% PKB, a więc były to udziały prawie identyczne. Budżet wojskowy ZEA wynosił jednak prawie 3 miliardy USD, a wydatki obronne Jemenu zamknęły się kwotą 388 milionów USD. W przeliczeniu na jednego mieszkańca kwoty te wynosiły odpowiednio 1138 USD i 25 USD. Wskazuje to, że prezentując znaczenie poszczególnych miar wydatków wojskowych, najlepiej analizować je łącznie. W żadnym zaś wypadku nie można abstrahować od wielkości państwa i jego poziomu rozwoju gospodarczego.

Warto jednocześnie zauważyć, że porównanie trendów poziomu wydatków w skali regionalnej czy globalnej w różnych okresach czasu pozwala na pośrednie odtworzenie zmieniającego się klimatu wzajemnych relacji w stosunkach międzynarodowych, a także dosyć precyzyjne wskazanie regionów globu o większym i mniejszym potencjale konfliktów międzynarodowych (tab. 2).

Tabela 2. Wydatki obronne w różnych regionach świata w latach 1980–1998 (w % PKB)

| Region | 1980 | 1986 | 1992 | 1998 |
|--------------------|------|------|------|------|
| Świat | 3,5 | 3,9 | 3,1 | 2,6 |
| Bliski Wschód | 8,5 | 10,5 | 7,2 | 5,5 |
| Azja (bez Japonii) | 3,1 | 3,0 | 2,4 | 2,1 |
| Europa | 3,0 | 3,0 | 2,4 | 1,8 |
| Ameryka Płd. | 1,1 | 1,0 | 1,1 | 1,1 |
| USA | 5,3 | 6,5 | 5,3 | 3,2 |
| Japonia | 0,8 | 0,9 | 0,9 | 0,9 |

Źródło: Międzynarodowy Fundusz Walutowy, *World Economic Outlook*, październik 1998.

Dane pokazane w tabeli wskazują wyraźnie, że poziom wydatków wojskowych odzwierciedla sytuację międzynarodową w poszczególnych okresach. Schyłek okresu Zimnej Wojny bezpośrednio poprzedzający upadek komunizmu jest momentem, gdy nakłady na zbrojenia w skali świata osiągają najwyższy poziom. Początek lat 90. przynosi zmniejszenie nakładów, a trend ten pogłębia się pod koniec bieżącej dekady. Tendencja ta dotyczy głównie regionów bezpośrednio zaangażowanych w konflikt Wschód – Zachód (USA, Europa), ale także najbardziej „zmilitaryzowanego” rejonu Bliskiego Wschodu będącego polem rywalizacji pomiędzy wielkimi mocarstwami, a w latach 90. realizującego stopniowo proces pokojowy. W rezultacie ogólnoswiatowe wydatki na cele wojskowe uległy w latach 1989–1998 redukcji o około jedną trzecią.

Trend ten nie jest w praktyce zauważalny jedynie w rejonie Ameryki Płd. i w Japonii. W wypadku Ameryki Płd. jest to efektem pozostawiania tego regionu do pewnego stopnia na uboczu dwubiegunowego układu sił charakterystycznego dla okresu powojennego aż do lat 90. Niski i stabilny poziom nakładów wojskowych Japonii jest z kolei zdeterminowany ograniczeniami nałożonymi na to państwo przez zwycięskie mocarstwa po zakończeniu II wojny światowej.

Realne – tzn. po uwzględnieniu inflacji – światowe nakłady na cele militarne obniżały się od połowy lat 80. do roku 1998 rocznie średnio o 4,5%. W liczbach bezwzględnych oznacza to spadek z kwoty 1,2 biliona USD całkowitych wydatków wojskowych na świecie w roku 1985, do kwoty 785 mld USD w roku 1998 (tab. 3). Ta ostatnia wielkość prawie pięciokrotnie przekracza wartość rocznego dochodu narodowego Polski.

Tabela 3. Wydatki wojskowe w wybranych krajach i regionach w roku 1985 i 1998

| Kraj/Region | Całkowite wydatki wojskowe (w mln USD) | | Wydatki wojskowe na jednego mieszkańca (w USD) | |
|------------------|---|--------------|---|-----------|
| | 1985 | 1998 | 1985 | 1998 |
| Świat ogółem | 1 213 197 | 785 269 | 287 | 134 |
| NATO | 584 891 | 443 885 | 946 | 620 |
| ZSRR/Rosja | 343 616 | 53 912 | 1232 | 368 |
| USA | 367 711 | 265 890 | 1537 | 982 |
| Francja | 46 522 | 39 807 | 843 | 676 |
| Wielka Brytania | 45 408 | 36 613 | 803 | 624 |
| Niemcy | 50 220 | 32 387 | 662 | 395 |
| Chiny | 28 273 | 36 709 | 27 | 30 |
| Polska | 8 202 | 3 356 | 220 | 87 |
| Węgry | 3 380 | 647 | 317 | 64 |
| Republika Czeska | – | 1 132 | – | 110 |
| Ukraina | – | 1 361 | – | 27 |

Źródło: *The Military Balance 1999–2000*. London, IISS 1999.

Najpoważniejsza redukcja wydatków dotknęła Rosję. Budżet wojskowy Federacji Rosyjskiej z roku 1998 stanowił mniej niż 20% nakładów ZSRR z roku 1988. Jest to efektem rozpadu Związku Radzieckiego, ale przede wszystkim gwałtownego kryzysu gospodarczego, jaki ogarnął Rosję na początku lat 90. Co więcej, ograniczenia finansowe sprawiają, że kwoty zapisane jako wydatki militarne w kolejnych budżetach Rosji, nie są w rzeczywistości realizowane.

Tak znaczący spadek nakładów na cele wojskowe w istotny sposób wpływa oczywiście na potencjał militarny Rosji, zarówno w sensie ilości sił pozostających w dyspozycji, jak i nowoczesności posiadanego sprzętu. W konsekwencji możliwości realizacji rosyjskich interesów strategicznych uległy w ostatniej dekadzie gwałtownemu ograniczeniu.

Wydatki wojskowe USA zmalały w ciągu minionych dziesięciu lat o około jedną trzecią. Mimo to budżet militarny Stanów Zjednoczonych w roku 1998 (266 mld USD) stanowił 35% wydatków globalnych. Jest to pośrednim miernikiem pozycji odgrywanej przez USA na arenie międzynarodowej i możliwości wojskowych tego państwa. Warto jednak na marginesie dodać, że Stany Zjednoczone nie są krajem najmocniej finansującym swój potencjał wojskowy, jeśli za kryterium uznać wydatki *per capita*. Amerykańskie wydatki w przeliczeniu na jednego mieszkańca pozostają znacznie w tyle za Singapurem (1543 USD), Izraelem (1844 USD), czy niektórymi krajami arabskimi (Kuwejt – 1532 USD, Katar – 1967 USD).

Jedynym liczącym się państwem, w którym wydatki wojskowe w ciągu ostatniej dekady wzrosły – zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i w przeliczeniu na jednego mieszkańca – są Chiny. Co więcej, eksperci są zgodni, że rzeczywiste wydatki Chin w tym zakresie są wyższe od deklarowanych oficjalnie.

Minimalną część globalnych wydatków, liczonych w liczbach bezwzględnych, stanowią nakłady wojskowe państw afrykańskich (ok. 1,2% w roku 1998). Obciążenie, jakie budżety wojskowe stanowią dla wielu słabo rozwiniętych i nękanych wieloletnim kryzysem ekonomicznym państw afrykańskich, jest jednak nieporównywalne z sytuacją reszty świata. Rwanda wydała w roku 1998 na obronę 6,9% swego dochodu narodowego, Burundi 7,2%, Angola 11,7%, a walcząca ciągle o niezależność od Etiopii Erytrea 35,8%. Ta ostatnia wielkość jest zresztą największym współczynnikiem nakładów wojskowych na świecie.

Na tle obrazu ogólnoświatowego wydatki Polski wydają się adekwatnie odzwierciedlać realne możliwości. W przeliczeniu na jednego mieszkańca nakłady obronne Polski są zbliżone do innych postkomunistycznych krajów Europy Środkowej, znacznie przekraczają natomiast wydatki krajów powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego (oczywiście nie dotyczy to Rosji). W porównaniu z latami 80. nakłady *per capita* znacznie zmalały, ale warto pamiętać o całkowicie zmienionej sytuacji politycznej, a także urealnieniu kursu dolara, które nastąpiło na początku lat 90. Wydatki sprzed i po wprowadzeniu reform rynkowych w krajach postkomunistycznych nie są więc do końca porównywalne.

Wielkość sił zbrojnych

Wielkość sił zbrojnych pozostających do dyspozycji państwa nie jest już dzisiaj głównym wyznacznikiem możliwości wojskowych. Ostatnie półwiecze, związane z powstaniem, a później bezprecedensowym rozwojem broni nuklearnej, jest okresem, w którym technologia militarna zajęła kluczowe miejsce wśród czynników decydujących o zdolności kraju do skutecznego realizowania swej polityki w zakresie bezpieczeństwa. Dotyczy to zwłaszcza skali globalnej i aspiracji do odgrywania znaczącej roli w stosunkach na poziomie ponadregionalnym.

Nie zmienia to jednak faktu, że liczebność sił zbrojnych pozostaje w bezpośrednim związku z możliwościami obronnymi państwa, a jej analiza musi być częścią każdej próby zarysowania światowego układu sił w zakresie problematyki bezpieczeństwa.

Czołówka państw, z punktu widzenia liczebności sił zbrojnych, jest stabilna i ciągle obejmuje w zasadzie te same kraje. Jeśli porównać dane z połowy lat 80. i najnowsze, pochodzące z roku 1998 (tab. 4), to okazuje się, że istotnym zmianom uległa tylko kolejność wśród państw dysponujących najliczniejszymi armiami.

Tabela 4. Najliczniejsze siły zbrojne na świecie w roku 1985 i 1998 (w tysiącach)

| Kraj | Liczebność sił zbrojnych | | Liczba przeszkolonych rezerwistów (1998) |
|------------------|--------------------------|--------|--|
| | 1985 | 1998 | |
| Chiny | 3 900 | 2 820 | 1 200 |
| USA | 2 151 | 1 401 | 1 796 |
| Indie | 1 260 | 1 175 | 528 |
| ZSRR/Rosja | 5 300 | 1 159 | 2 400 |
| Korea Północna | 838 | 1 055 | 4 700 |
| Korea Południowa | 598 | 672 | 4 500 |
| Turcja | 630 | 639 | 378 |
| Pakistan | 482 | 587 | 513 |
| Iran | 305 | 540 | 350 |
| Wietnam | 1 027 | 484 | 3 000 |
| Polska | 319 | 240 | 406 |
| Świat ogółem | 27 161 | 22 083 | 36 950 |

Źródło: *The Military Balance 1999–2000*. London, IISS 1999.

O ile w roku 1985 zdecydowanie najliczniejsze były siły zbrojne ZSRR, o tyle obecnie armia rosyjska jest dopiero czwartą pod względem wielkości. Trzeba oczywiście pamiętać, że z sił zbrojnych ZSRR powstało wiele armii byłych republik, a dziś niepodległych państw. Nawet jednak zsumowanie liczebności armii wszystkich byłych republik ZSRR nie zmienia faktu bardzo drastycznego ograniczenia liczebności wojsk rosyjskich w porównaniu z ZSRR¹⁾. Przyczyny tak daleko idącej redukcji mają zarówno charakter polityczny – w latach 80. prawie pół miliona żołnierzy radzieckich stacjonowało poza granicami ZSRR, po upadku komunizmu tego rodzaju obecność wojskowa została ograniczona do minimum – jak i ekonomiczny. Wspomniane wcześniej drastyczne cięcia budżetu obronnego wymusiły poważną redukcję liczebności sił zbrojnych.

Znaczące ograniczenie liczebności dotyczy także dwóch najliczniejszych obecnie armii, tzn. chińskiej i amerykańskiej. W obydwóch wypadkach doszło do zmniejszenia sił zbrojnych o około 30%. Odzwierciedla to ogólną tendencję będącą konsekwencją zmniejszania ogólnych nakładów na cele wojskowe. Warto jednak zwrócić uwagę, że tendencja ta dotyczy przede wszystkim państw aspirujących do odgrywania istotnej roli na scenie globalnej. Te właśnie kraje – a chodzi tu o wymienione już USA, Rosję i Chiny – najmocniej zaangażowane były w rywalizację Wschód – Zachód. Koniec „zimnej wojny” przyniósł w ich przypadku konieczność najmocniejszego zareagowania na zmienioną sytuację strategiczną, a w konsekwencji dostosowania polityki bezpieczeństwa – w tym liczebności sił zbrojnych – do nowego światowego układu sił.

Żadne z pozostałych państw o najliczniejszych armiach nie ma ambicji ogólnoswiatowych, stąd znacznie mniejszy wpływ upadku komunizmu, a więc zmiany globalnej sytuacji strategicznej, na ich politykę w zakresie militarnym. Obecność Indii i Pakistanu wśród krajów o najliczniejszych siłach zbrojnych jest przede wszystkim efektem ich napiętych stosunków dwustronnych, związanych ze sporem o przynależność Kaszmiru. Silne armie są elementem swoistego „pojedyunku potencjałów”, w którym rozbrojenie byłoby traktowane jako objaw słabości i nie zostałyby zaakceptowane na wewnętrznej arenie politycznej. Analogiczny mechanizm dotyczy w oczywisty sposób obydwóch państw koreańskich, od ponad czterdziestu lat szachujących się wzajemnie zagrożeniem ze strony przeciwnika. Uwagi te dotyczą do pewnego stopnia również Turcji pozostającej w „uśpionym” konflikcie z Grecją i utrzymującej swoje liczne siły zbrojne jako argument przetargowy w stosunkach dwustronnych. W wypadku Turcji dodatkowym czynnikiem sprzyjającym utrzymywaniu licznej armii jest wewnętrzny konflikt z mniejszością kurdyjską, a także specyficzna rola wojska na wewnętrznej scenie politycznej. Armia pełni rolę strażnika świeckości państwa i głównego elementu zabezpieczającego przed dominacją skrajnych sił islamskich.

Warto zwrócić uwagę, że wśród dziesięciu państw o najliczniejszych siłach zbrojnych jedynie trzy kraje można uznać za w pełni demokratyczne (USA, Indie, Korea Płd.), a dwa

¹⁾ Siły zbrojne Ukrainy liczące 346 tysięcy żołnierzy są jedynymi spośród byłych republik radzieckich, których liczebność przekracza 100 tysięcy.

inne za charakteryzujące się niedoskonałą demokracją lub budujące system demokratyczny (Rosja, Turcja). Wśród pozostałych pięciu państw wskazać można typowe reżimy totalitarne (Korea Płn., Wietnam) oraz państwa o różnym nasileniu autorytaryzmu (Chiny, Pakistan, Iran). Z wyjątkiem Chin i Pakistanu w krajach tych podstawą dla gwałtownego rozwoju liczebności armii nie jest liczebność populacji.

Wielkość ich armii wskazuje raczej na specyficzną rolę odgrywaną przez siły zbrojne w krajach niedemokratycznych. Armia jest kluczowym czynnikiem stabilizującym układ wewnętrzny i głównym narzędziem pozostającym do dyspozycji władz w polityce utrzymywania *status quo*. Jej nieproporcjonalna liczebność i jednocześnie częste uprzywilejowanie w strukturze społecznej pełni rolę swoistego bezpiecznika dla systemu politycznego. Przekracza to znacznie rolę wyznaczaną siłom zbrojnym w krajach demokratycznych. Jest to rola instrumentalna, „służebna” w stosunku do państwa, a nie konkretnego układu politycznego, i związana wyłącznie z realizacją polityki bezpieczeństwa w stosunkach zewnętrznych.

Warto na zakończenie zauważyć, że współcześnie za istotny wskaźnik możliwości operacyjnych sił zbrojnych, zwłaszcza poza granicami własnego kraju, uznaje się współczynnik wielkości sił lądowych do lotnictwa. Im wzajemna relacja tych dwóch elementów jest bardziej zbliżona (a więc bliższa 1), tym większa mobilność sił zbrojnych – zdolność do skutecznej realizacji celów polityki bezpieczeństwa państwa w dowolnym punkcie kuli ziemskiej.

Wspomniany wskaźnik wynosi odpowiednio:

| | | |
|---------------------|---|-----------|
| – USA | – | 1,3 : 1, |
| – Rosja | – | 1,6 : 1, |
| – Wielkiej Brytanii | – | 1,6 : 1, |
| – Chiny | – | 4,7 : 1, |
| – Indie | – | 10 : 1, |
| – Pakistan | – | 11,5 : 1, |
| – Wietnam | – | 16,5 : 1, |
| – Polska | – | 2,6 : 1. |

Wielkości te ukazują rzeczywistą siłę konkretnych armii w znacznie bardziej adekwatnym ujęciu, pozwalają też wskazać, które państwa mają realne możliwości aktywnego udziału np. w rozwiązywaniu konfliktów regionalnych środkami wojskowymi. Należy jednak oczywiście pamiętać, że operowanie wyłącznie wielkością sił lotniczych bez uwzględnienia nowoczesności posiadanego sprzętu jest także daleko idącym uproszczeniem, nie w pełni odzwierciedlającym rzeczywisty potencjał wojskowy danego kraju.

Broń masowego rażenia

Wśród wielu czynników, które znacząco zmieniły obraz konfliktu wojennego w bieżącym stuleciu, a w konsekwencji także ocenę możliwości obronnych poszczególnych państw, elementem najistotniejszym jest niewątpliwie broń masowego rażenia.

Pojęcie to obejmuje trzy podstawowe kategorie:

- 1) broń chemiczną,
- 2) broń biologiczną,
- 3) broń nuklearną (atomową).

Mimo istotnych różnic zarówno konstrukcyjnych, jak i dotyczących sposobu działania, w kontekście pola walki wszystkie rodzaje broni masowego rażenia analizuje się często łącznie. Jest to efektem pewnych wspólnych skutków wywoływanych użyciem tego rodzaju broni, niezależnie od rodzaju. Po pierwsze, dotyczy to wielkiej siły rażenia, a więc olbrzymiej liczby ofiar i/lub zniszczeń materialnych. Po drugie zaś, w przeciwieństwie do broni konwencjonalnej, ofiarami zastosowania broni masowego rażenia są w równym stopniu umundurowani uczestnicy walk, jak i ludność cywilna. Ograniczenie oddziaływania wyłącznie do zaangażowanych w konflikt sił zbrojnych jest możliwe tylko w bardzo ograniczonym zakresie.

Broń chemiczna

Broń chemiczna w znaczeniu przypisywanym współcześnie temu pojęciu – a więc wykorzystująca toksyczne właściwości pewnych substancji chemicznych przeciw ludziom lub środowisku naturalnemu – pojawiła się na polu walki w trakcie I wojny światowej. W kwietniu 1914 roku, próbując przełamać linię frontu zachodniego, armia niemiecka użyła w okolicach miejscowości Ypres w Belgii gazu trującego (znanego zresztą później w związku z pierwotnym miejscem zastosowania pod nazwą „iperyt”). Nie był to jedyny tego rodzaju epizod. W sumie według różnych ocen podczas I wojny światowej zużyto około 120 tysięcy ton bojowych środków chemicznych. Przyniosło to milion ofiar, w tym ponad 100 tysięcy zabitych.

Okres międzywojenny to moment intensywnych badań nad ofensywnymi systemami broni chemicznej prowadzonych przez większość państw uznawanych ówczesnie za potęgę militarne. Użycie broni chemicznej miało w tym czasie miejsce w kilku co najmniej konfliktach kolonialnych, a przede wszystkim przez Włochy w ich wojnie z Abisynią w latach 1935–36. Również Japonia wielokrotnie używała broni chemicznej w czasie agresji na Chiny, zarówno w latach 30., jak i na początku lat 40.

Na przebiegu II wojny światowej w posiadaniu broni chemicznej lub w trakcie zaawansowanych badań nad jej produkcją była największa w historii liczba państw. Mimo to nie doszło do zastosowania tego rodzaju środków na głównych arenach wojennych (wyjątkiem jest tu wspomniana Japonia). Po zakończeniu wojny programy produkcji broni chemicznej były kontynuowane przede wszystkim w ZSRR i USA. Zdecydowana większość mniejszych państw lub mocarstw „drugiego rzędu” stopniowo wycofywała się z badań w tym zakresie. Dotyczy to także broni biologicznej, a związane jest z ukształtowaniem się dwóch wielkich bloków militarnych – NATO i Układu Warszawskiego. W ich strategii wojskowej rolę pierwszoplanową zaczęła odgrywać broń nuklearna.

Pomimo mniejszego znaczenia przypisywanego broni chemicznej okres powojenny przyniósł co najmniej kilka epizodów jej zastosowania. Dotyczy to Egiptu w konflikcie z Jemenem w latach 60. oraz Iraku w wojnie z Iranem w latach 1980–1988. Wojska irackie użyły zresztą środków chemicznych nie tylko w walce z armią irańską, ale także przeciw partyzantom i cywilnej ludności kurdyjskiej.

Ostatnim epizodem, o którym trzeba wspomnieć, jest atak z zastosowaniem silnie trującej substancji (sarinu), jaki miał miejsce w tokijskim metrze w marcu 1995 roku. Jest to pierwszy znany przykład incydentu o charakterze terrorystycznym, w którym użyto substancji chemicznych o wielkiej sile niszczenia. Atak ten wyznacza całkowicie nowe pole ewentualnych zagrożeń ze strony broni chemicznych. Kontrola nielegalnych grup terrorystycznych jest oczywiście znacznie trudniejsza niż w wypadku państw będących członkami wspólnoty międzynarodowej. Wobec tych ostatnich stosować można różnorodne formy nacisku oraz ewentualne sankcje w razie niepodporządkowywania się regułom akceptowanym powszechnie w świecie. Wszystko to nie jest możliwe w odniesieniu do struktur terrorystycznych, co oznacza, że problem eliminacji broni chemicznej przenosi się ze sfery polityki międzynarodowej na strategię walki z terroryzmem i przestępczością zorganizowaną.

Problem eliminacji użycia broni chemicznej w konfliktach wojennych znalazł wyraz w porozumieniach międzynarodowych jeszcze przed pierwszym zastosowaniem tego rodzaju środków bojowych. Konwencje haskie z roku 1899 i 1907 regulujące kwestie praw, które powinny być przestrzegane w wojnach lądowych, zakazują używania gazów trujących. Jeszcze bardziej szczegółowo problem ten uregulowany został przez tzw. Protokół Genewski z roku 1925 eliminujący z pola walki gazy trujące oraz środki bakteriologiczne.

W styczniu roku 1993, po piętnastu latach negocjacji, podpisano w Paryżu Konwencję o Zakazie Badań, Produkcji, Magazynowania i Użycia Broni Chemicznej. Dokument ten jest uznawany za najszersze porozumienie rozbrojeniowe w historii, a jego treść obejmuje także zniszczenie już istniejących zasobów broni chemicznej oraz rozbudowany system weryfikacji przestrzegania przyjętych zobowiązań. Konwencja weszła w życie w kwietniu 1997 roku, a do maja roku 1999 została podpisana przez 170, a ratyfikowana przez 126 państw (Polska ratyfikowała konwencję w 1995 roku). Dokument nie został dotychczas podpisany przez 24 państwa, między innymi Egipt, Koreę Płn. i Syrię.

Na mocy Konwencji państwa sygnatariusze muszą ujawnić szczegóły swoich programów w zakresie broni chemicznej realizowanych od roku 1946. Największe zasoby środków chemicznych zostały zadeklarowane przez Stany Zjednoczone i Rosję (jako sukcesora Związku Radzieckiego). Państwa te przyznały się do posiadania – odpowiednio – 30 tysięcy i 40 tysięcy ton środków chemicznych spełniających kryteria broni chemicznej. Zgodnie z Konwencją arsenały te podlegają stopniowemu procesowi niszczenia.

Podpisanie Konwencji, mimo że jest niewątpliwie sukcesem społeczności międzynarodowej, nie eliminuje oczywiście zupełnie ewentualnych zagrożeń. Jak ocenił w roku 1997 amerykański Departament Obrony, 9 państw realizowało w tym okresie programy broni chemicznej, o różnym stopniu zaawansowania. Były to: Chiny, Indie, Irak, Iran, Korea Płn., Libia, Pakistan, Rosja i Syria. W stosunku do państw aktywnie uczestniczących

w życiu międzynarodowym (a zwłaszcza sygnatariuszy Konwencji) możliwa jest przynajmniej próba zastosowania przewidzianych w niej procedur kontrolnych. Jest to praktycznie wykluczone w odniesieniu do krajów pozostających na uboczu życia międzynarodowego, takich jak Syria, a zwłaszcza Korea Płn. One też stanowią największy problem w kontekście ewentualnego zagrożenia bronią chemiczną w przyszłości.

Broń biologiczna

Broń biologiczna – wykorzystanie bakterii chorobotwórczych i ich toksyn do wywoływania chorób zakaźnych i epidemii – nie odegrała w przeszłości istotnej roli w konfliktach wojennych. W trakcie I wojny światowej odnotowano serię aktów sabotażu dokonanych przez Niemcy, w celu zakażenia bydła hodowlanego przeznaczonego na eksport do krajów Europy Zachodniej. Działania te nie przyniosły jednak znaczących skutków.

Jedynym państwem konsekwentnie realizującym długofalowy program badań nad bronią biologiczną była Japonia. Rozpoczął się on na początku lat 30. i trwał w zasadzie do zakończenia II wojny światowej. W ramach realizacji tego programu Japończycy dokonali serii zbrodniczych eksperymentów na chińskich jeńcach wojennych, co najmniej kilkakrotnie doszło też do użycia środków biologicznych przeciw chińskiej ludności cywilnej.

W okresie powojennym, podobnie jak w wypadku broni chemicznej, badania nad użyciem środków biologicznych w celach wojskowych uległy ograniczeniu i kontynuowane były głównie przez wielkie mocarstwa. Już w roku 1972 podpisana została konwencja dotycząca toksyn i broni biologicznej. Zabrania ona produkcji, składowania i badań nad bronią biologiczną oraz nakazuje zniszczenie wszelkich jej składowanych zapasów. Konwencja weszła w życie w marcu 1975 roku i została dotychczas podpisana przez 162 państwa, a ratyfikowana przez 144 kraje (w tym przez Polskę w 1973 roku). Podpisania konwencji odmówiły dotychczas 32 państwa, między innymi Izrael.

Konwencja dotycząca broni biologicznej nie nakłada na sygnatariuszy obowiązku dobrowolnego ujawniania programów badań realizowanych w przeszłości. Najbardziej zaawansowany program broni biologicznej został wykryty przez międzynarodowych inspektorów dokonujących inspekcji urzędów militarnych Iraku, na mocy porozumienia pokojowego kończącego wojnę w Zatoce Perskiej w roku 1991. Jego zakres trudno jednak precyzyjnie ocenić w związku z powtarzającymi się cyklicznie odmowami dostępu do swych instalacji ze strony Iraku.

Warto przy okazji zauważyć, że nie jest jasno sprecyzowane, w którym momencie należy jednoznacznie uznać konkretne państwo za dysponujące bronią biologiczną (problem ten dotyczy zresztą wszystkich rodzajów broni masowego rażenia). W grę wchodzi co najmniej kilka kryteriów: posiadanie naukowej i technologicznej bazy do realizacji programu, rzeczywista realizacja programu, produkcja broni, składowanie tego rodzaju broni lub wyposażenie wyspecjalizowanych oddziałów wojskowych w broń masowego rażenia.

Mimo niejasności kryteriów tworzone są, jak wspomniano, listy państw będących potencjalnym zagrożeniem dla stabilizacji w świecie. W kontekście broni biologicznej na

liście opublikowanej w roku 1997 przez amerykański Departament Obrony znajduje się siedem krajów: Chiny, Indie, Irak, Iran, Korea Płn., Pakistan i Rosja. Warto zwrócić uwagę, że wszystkie te kraje znajdują się także na przytoczonej wcześniej liście dotyczącej broni chemicznej.

Rosja znalazła się na liście państw realizujących program broni biologicznej pomimo oficjalnego dekretu prezydenta Jelcyna zakazującego wszelkich działań w tym zakresie. Dopóki jednak nie istnieją międzynarodowe procedury weryfikacji danych (dodatkowy protokół do konwencji dotyczącej broni biologicznej obejmujący te zagadnienia jest w trakcie negocjacji), nie ma w zasadzie możliwości rozstrzygnięcia tego rodzaju kontrowersji.

Broń nuklearna

Broń nuklearna wykorzystuje energię wybuchu powstałą w wyniku łańcuchowej reakcji rozszczepienia jąder uranu bądź plutonu albo ze złożonej reakcji jądrowej. W istocie pojęcie to obejmuje trzy klasy broni (atomową, wodorową i nuklearną), skrótowo opisywane jest jednak jedną kategorią ogólną.

Rozwój technologii nuklearnej był możliwy dzięki osiągnięciom fizyki dokonany w pierwszych dekadach XX wieku. Spektakularny postęp naukowy zbiegł się w czasie z ogólnoswiatowym konfliktem, co w rezultacie gwałtownie zwiększyło zainteresowanie ewentualnym zastosowaniem dokonań badawczych w sferze wojskowej.

Decyzję o podjęciu w USA centralnego programu badań nad bronią nuklearną podjął w październiku 1941 roku prezydent F. D. Roosevelt. Od sierpnia 1942 roku program ten – jako Projekt Manhattan – angażował olbrzymie środki techniczne i finansowe, stając się jednym z największych projektów badań naukowych w historii. Centrum realizacji badań był słynny ośrodek w Los Alamos, w Nowym Meksyku, a na czele programu stał wybitny fizyk, Robert Oppenheimer.

Do pierwszej próbnej eksplozji udało się doprowadzić 16 lipca 1945 roku. Jej sukces sprawił, że prawie natychmiast podjęta została polityczna decyzja o wykorzystaniu jedyńskich dwóch bomb atomowych pozostających w tym momencie do dyspozycji Amerykanów w trwającej jeszcze wojnie z Japonią. Zostały one zrzucone kolejno nad Hiroszimą (6 sierpnia 1945) i Nagasaki (9 sierpnia 1945). Eksplozje te okazały się skuteczne z polityczno-wojskowego punktu widzenia (Japonia zgodziła się podpisać bezwarunkową kapitulację) i bezprecedensowo tragiczne z punktu widzenia humanitarnego – tylko w Hiroszynie zginęło lub zostało rannych około 130 tysięcy osób, a 170 tysięcy zostało bez dachu nad głową. Niezależnie jednak od ewentualnych ocen wykorzystanie broni atomowej otworzyło zupełnie nowy etap zarówno w dziedzinie wojskowej, jak i w stosunkach międzynarodowych.

Ogromna siła rażenia broni nuklearnej sprawiła, że jej posiadanie stało się kluczowym elementem potencjału obronnego państwa. W momencie gdy dostępność broni nuklearnej zwiększyła się, stała się ona jednocześnie głównym czynnikiem utrzymywania światowej równowagi militarnej. Koncepcja ta, znana jako „równowaga strachu”, zakłada, że świadomość istnienia olbrzymich arsenałów broni nuklearnej u przeciwnika powstrzymuje przed jej użyciem – w obawie, że globalnego konfliktu nuklearnego nie można wygrać. Obu-

stronne zbrojenia i stałe podnoszenie własnych możliwości w zakresie technologii nuklearnej są w myśl tej koncepcji – paradoksalnie – najlepszym zabezpieczeniem przed ewentualnym wybuchem konfliktu nuklearnego. W pewnym uproszczeniu można uznać, że stosunki między wielkimi mocarstwami w okresie powojennym opierały się w dużym stopniu na tego rodzaju strategii.

Stany Zjednoczone posiadały monopol atomowy tylko do roku 1949, kiedy to swą pierwszą eksplozję wykonał Związek Radziecki. W roku 1952 do grona państw atomowych dołączyła Wielka Brytania, w roku 1960 Francja, a w 1964 Chiny. Aż do roku 1998 tych pięć państw było jedynymi, które oficjalnie przyznawały się do posiadania broni nuklearnej. W maju 1998 roku Indie i Pakistan przeprowadziły (niezależnie od siebie) serię próbnych eksplozji nuklearnych, dołączając *de facto* do wspomnianego grona. Nieoficjalnie mówi się też o posiadaniu pewnej liczby głowic nuklearnych przez Izrael (tab. 5). Informacje te nie zostały jednak oficjalnie zweryfikowane.

Tabela 5. Światowy arsenał nuklearny

| Państwa posiadające broń nuklearną | | | Państwa podejrzewane o posiadanie broni nuklearnej | | |
|------------------------------------|---------------|---------------------|--|---------------|---------------------|
| Państwo | Liczba głowic | Głowice w gotowości | Państwo | Liczba głowic | Głowice w gotowości |
| USA | 12 070 | 8 425 | Indie | 12 | 0 |
| Rosja | 22 500 | 10 240 | Pakistan | 12 | 0 |
| Wielka Brytania | 380 | 260 | Izrael | 100 | 100 |
| Francja | 500 | 450 | | | |
| Chiny | 450 | 400 | | | |

Źródło: „Polityka”, nr 44, 30 października 1999.

Dla wpływu technologii nuklearnej na światowy układ sił istotne znaczenie miał także rozwój techniki raketowej związanej z podbojem kosmosu. W latach 60. pojawiły się zupełnie nowe środki przenoszenia głowic nuklearnych. Przede wszystkim chodzi tu o tzw. ICBM (*Intercontinental Ballistic Missile*) – międzykontynentalne pociski balistyczne odpalane z ziemi, i SLBM (*Submarine Launched Ballistic Missile*) – pociski balistyczne wyrzucane z pokładu łodzi podwodnych. Aktualnie obydwie największe mocarstwa nuklearne, Rosja i USA, mogą z łatwością osiągnąć swoimi głowicami nuklearnymi dowolnego miejsca na kuli ziemskiej. Oczywiście zwiększa to znacznie możliwości wojskowe tych państw, a w konsekwencji ich pozycję w stosunkach międzynarodowych.

Stosunkowo wcześniej kwestia broni nuklearnej stała się przedmiotem porozumień o charakterze rozbrojeniowym. Porozumienia tego typu można podzielić na dokumenty dwustronne, w których sygnatariusze (USA i ZSRR, a po jego rozpadzie Rosja) zobowiązują się zamrozić lub ograniczyć ilość danej kategorii broni, oraz traktaty międzynarodowe otwarte dla wszystkich państw i dotyczące różnych aspektów badań nad bronią nuklearną.

Wśród porozumień dwustronnych wymienić trzeba traktaty: SALT I (1972), SALT II (1979), INF (1987), START I (1991), START II (1993). Niektóre z tych umów zamrażały ilość posiadanej broni (SALT I), inne redukowały ilość posiadanych głowic (START I, START II), jeszcze inne eliminują pewne kategorie broni (INF – dotyczy raket średniego i krótkiego zasięgu)²⁾.

Spośród umów wielostronnych najistotniejsze znaczenie mają: traktat o nierozprzestrzenianiu (nieprolifracji) broni nuklearnej z lipca roku 1968 (wszedł w życie w marcu roku 1970) oraz traktat o całkowitym zakazie prób nuklearnych (CTBT) podpisany we wrześniu 1996 roku. Traktat o nieprolifracji został dotychczas ratyfikowany przez ponad 160 państw. Zakazuje on udostępniania technologii nuklearnej do celów wojskowych państwom, które tego rodzaju technologii nie posiadają.

Traktat CTBT idzie znacznie dalej, eliminując wszelkie próby jądrowe (z wyjątkiem niewielkich wybuchów o tzw. masie podkrytycznej). Został on uznany za główne narzędzie powstrzymujące rozwój i rozprzestrzenianie się broni nuklearnej. Do monitorowania przestrzegania postanowień traktatu powołano specjalny system obejmujący 321 stacji badawczych na całym świecie, zdolnych do wykrycia wszelkich prób nuklearnych.

Do października 1999 roku traktat został podpisany przez 155 państw, a ratyfikowany przez 51 państw. Kluczowa dla wejścia dokumentu w życie jest jednak grupa 44 państw posiadających tzw. zdolności atomowe, a więc dysponujących technologią nuklearną w sensie wojskowym lub cywilnym (reaktory, elektrownie jądrowe). Żeby uzyskać moc prawną, traktat musi zostać ratyfikowany przez wszystkie państwa z tej grupy. Dotychczas uczyniło to jednak tylko 26 państw (w tym Polska – w maju 1999 r.).

Z tego punktu widzenia istotne znaczenie miała odmowa ratyfikacji traktatu CTBT przez senat amerykański, jaka miała miejsce w październiku 1999 roku. Mimo że jej przyczyny miały charakter głównie wewnętrzny (rywalizacja pomiędzy demokratycznym prezydentem B. Clintonem, wnoszącym o ratyfikację, a zdominowanym przez partię republikańską senatem), wydarzenie to może zaważyć na niepowodzeniu całej inicjatywy. W chwili obecnej spośród mocarstw atomowych ratyfikacji traktatu dokonały jedynie Francja i Wielka Brytania. W zaistniałej sytuacji wydaje się mało prawdopodobne, by w ich ślady miały pójść Chiny i Rosja. Wobec sprzeciwu USA trudno też będzie przekonać Indie i Pakistan, które oficjalnie ogłosiły już, że nie zamierzają przystąpić do porozumienia CTBT. Wszystko to zmniejsza znacząco szanse na dokonanie istotnego przełomu w sferze ograniczenia znaczenia roli broni nuklearnej w przyszłości.

Produkcja broni. Handel bronią

Wielkość produkcji broni oraz sytuacja na rynku handlu bronią odzwierciedla w oczywisty sposób ogólne tendencje polityczne w stosunkach międzynarodowych. W warunkach

²⁾ Warto dodać, że nie wszystkie z wymienionych porozumień weszły w życie z powodu odmowy ratyfikacji przez parlamenty USA lub Rosji. Dotyczy to np. układu START II ciągle czekającego na ratyfikację w rosyjskiej Dumie.

wyraźnego spadku nakładów na cele wojskowe redukcji podlegają także zamówienia uzbrojenia. Sytuacja taka charakteryzuje całą właściwie dekadę lat 90., ale w kontekście produkcji broni załamanie najmocniej odczuwane było do roku 1994. W ostatnich latach zaobserwować można pewne ożywienie (tab. 6).

Tabela 6. Udział w rynku głównych producentów broni (w %) oraz wartość światowej produkcji broni (1987–1998)

| Rok | USA | ZSRR/Rosja | Europa Zachodnia | Chiny | Pozostałe państwa | Wartość produkcji światowej ogółem (mln USD) |
|------|------|------------|------------------|-------|-------------------|--|
| 1987 | 27,0 | 35,1 | 24,9 | 2,9 | 10,1 | 88 907 |
| 1993 | 55,6 | 7,2 | 26,5 | 2,6 | 8,1 | 46 890 |
| 1996 | 49,0 | 7,0 | 37,2 | 1,2 | 5,6 | 51 061 |
| 1998 | 48,6 | 5,1 | 40,2 | 0,9 | 5,2 | 55 756 |

Źródło: *The Military Balance 1999–2000*. London, IISS 1999.

W konsekwencji przemysł zbrojeniowy podlega w ostatnich latach daleko idącej restrukturyzacji. Oznacza to przede wszystkim koncentrację produkcji i łączenie się producentów broni w wielkie korporacje, często o charakterze międzynarodowym. Największy światowy producent broni, amerykański koncern Lockheed–Martin uzyskał ze sprzedaży broni w roku 1997 kwotę 18,5 miliarda USD (przy całkowitej wielkości sprzedaży – 28 miliardów USD). Tylko 10 państw miało w tym okresie budżety obronne przekraczające tę kwotę.

Restrukturyzacja przemysłu zbrojeniowego oznacza też coraz większą dominację rynku światowego przez zmniejszającą się ciągle liczbę państw – czołowych producentów. W roku 1996 prawie 50% światowej produkcji broni pochodziło z USA. Udział w rynku trzech największych światowych producentów (USA, Wielka Brytania i Francja) wynosił ponad dwie trzecie, natomiast dziesięciu największych producentów dostarczało około 90% światowej produkcji. W ciągu ostatnich lat sytuacja ta uległa dalszym zmianom.

Warto zwrócić uwagę, że Europa Zachodnia traktowana łącznie jest obecnie drugim największym producentem broni, a jej udział w światowej produkcji wzrósł w ciągu ostatnich dziesięciu lat o około dwie trzecie. Odbyło się to przede wszystkim kosztem ZSRR/Rosji. Pod koniec lat 80. ZSRR był największym dostawcą broni na rynki światowe, obecnie udział Rosji to tylko 5%. Jest to przede wszystkim efektem głębokiego kryzysu rosyjskiej gospodarki. Tendencja ta odzwierciedla jednak także zmiany polityczne, jakie zaszły w świecie w ostatniej dekadzie. Spowodowały one konieczność wycofania się Rosji z pomocy wojskowej dla wielu jej wcześniejszych sojuszników, zwłaszcza wśród krajów Trzeciego Świata.

Wartość handlu bronią³⁾ w latach 90. osiągnęła minimum w roku 1994 (ok. 20 mld USD) i od tego momentu mimo istotnych wahań uległa tylko nieznacznym zmianom (1998 rok – 21,9 mld USD). Oznacza to utrzymywanie się handlu bronią na poziomie najniższym od początku lat 70. Jeszcze w roku 1989 wartość światowego handlu bronią wyniosła ponad 35 mld USD. Poza wspomnianymi już czynnikami politycznymi elementem pogłębiającym załamanie handlu bronią na początku obecnej dekady było pojawienie się na rynku międzynarodowym dużej ilości broni używanej, sprzedawanej przez wiele państw w związku z wejściem w życie układu CFE – wprowadzającego drastyczne redukcje ilości broni konwencjonalnej na terenie Europy.

Jak się ocenia, także gwałtowny rozwój technologiczny w zakresie techniki wojskowej wpływa na ograniczenie zakupów uzbrojenia. Środki, które kiedyś w całości przeznaczano na nabycie broni, obecnie muszą pokryć także koszty skomplikowanych systemów łączności, nasłuchu itd. Sprawia to, że część budżetów obronnych trafia do firm nie mających charakteru wyłącznie zbrojeniowego, dla których siły zbrojne są tylko jednym z wielu i nie zawsze najistotniejszym klientem.

Handel bronią – z punktu widzenia eksportu – zdominowany jest przez największych producentów (tab. 7).

Tabela 7. 10 największych eksporterów i importerów broni w latach 1994–1998

| EKSPORT | | IMPORT | |
|-----------------|-------------------|----------------------|-------------------|
| Kraj | Wartość (mln USD) | Kraj | Wartość (mln USD) |
| USA | 53 882 | Tajwan | 13 311 |
| Rosja | 12 260 | Arabia Saudyjska | 9 748 |
| Francja | 10 585 | Turcja | 6 615 |
| Wielka Brytania | 8 913 | Egipt | 5 882 |
| Niemcy | 7 211 | Korea Płd. | 5 171 |
| Chiny | 2 826 | Grecja | 4 754 |
| Holandia | 2 344 | Indie | 4 149 |
| Włochy | 1 742 | Japonia | 4 093 |
| Ukraina | 1 541 | Zjedn. Emiraty Arab. | 3 267 |
| Kanada | 1 394 | Tajlandia | 3 132 |

Źródło: SIPRI, *Arms Transfer Project*, czerwiec 1999.

Według danych sztokholmskiego Instytutu Badań Problematyki Pokoju (SIPRI) w latach 1994–1998 tylko 12 państw osiągnęło wpływy z eksportu broni przekraczające 1 miliard USD. Dochody osiągnięte przez USA są większe niż wartość eksportu wszystkich pozostałych krajów z pierwszej dziesiątki. Wśród czołowych eksporterów wzrosła w ostatnich latach rola Francji, która awansowała z piątego na trzecie miejsce, wyprzedzając pozostałych czołowych producentów europejskich – Wielką Brytanię i Niemcy.

³⁾ Przez pojęcie handlu bronią należy w tym kontekście rozumieć wymianę międzynarodową, a nie handel wewnętrzny.

19 kolejnych państw uzyskało w tym okresie wpływy większe niż 100 milionów USD. W tym gronie (obejmującym w sumie 31 krajów) Polska zajmuje 18 miejsce z eksportem wartości 401 mln USD. Wpływy osiągnięte przez Polskę są jednak wyjątkowo niestabilne. O ile w roku 1995 uzyskaliśmy ze sprzedaży broni 184 miliony USD, to w latach kolejnych było to odpowiednio – 65 mln, 20 mln i 1 mln (!) w roku 1998.

Wśród importerów broni dominują państwa znajdujące się w niekorzystnej sytuacji geopolitycznej (Tajwan, Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie) lub pozostające w otwartym konflikcie z sąsiadami (Indie, Korea Płd.). Rynek importerów jest jednak ze zrozumiałych względów dużo bardziej zróżnicowany. Aż 72 kraje zakupiły w okresie 1994–1998 broń za co najmniej 100 milionów USD, a w wypadku 26 wartość importu przekroczyła 1 miliard USD. Stany Zjednoczone są 15. największym importerem broni, wartość ich importu wyniosła w omawianym okresie około 2,5 mld USD.

Regionalna analiza dystrybucji broni wskazuje, że największa część importu trafia do trzech tylko rejonów: krajów NATO oraz nie będących członkami sojuszu państw Europy Zachodniej (32% światowego importu w roku 1998), do Afryki Północnej oraz w rejon Bliskiego Wschodu (30%), a także do Azji Wschodniej (23%). Na pozostałe regiony świata przypada więc nie więcej niż 15% wartości światowego importu. Odzwierciedla to, jak się wydaje, dobrze aktualną sytuację światową w zakresie bezpieczeństwa.

W wypadku NATO, najpotężniejszego dzisiaj sojuszu polityczno-militarnego, zakupy broni są inwestycją w umacnianie potencjału wojskowego mającego dawać możliwość realizacji własnej polityki obronnej i gwarantującego utrzymanie kluczowej roli w świecie. Rejon Azji Wschodniej to przede wszystkim olbrzymie wydatki zbrojeniowe wspomnianego już Tajwanu próbującego za wszelką cenę zabezpieczyć swą suwerenność w obliczu nieprzyjaznej postawy ze strony Chin „kontynentalnych”. Region Bliskiego Wschodu z kolei to miejsce od wielu już lat najbardziej „przebrojone” z punktu widzenia choćby wielkości zamieszkującej je populacji. Sytuacja ta utrzymuje się mimo trwającego procesu pokojowego i zdecydowanie mniejszego poziomu napięć niż jeszcze kilka lat temu. Odzwierciedla to z jednej strony poziom wzajemnej nieufności pomiędzy zaangażowanymi w konflikt państwami, z drugiej zaś jest konsekwencją strategicznego znaczenia tego rejonu dla równowagi światowej. Stany Zjednoczone są skłonne inwestować olbrzymie sumy w stabilizację sytuacji na Bliskim Wschodzie, nawet w momentach nie grożących bezpośrednim wybuchem.

Warto na zakończenie dodać, że Polska znajduje się na 56. miejscu listy importerów broni, z zakupami wartości 274 mln USD, co jest wartością niższą niż w przypadku znacznie mniejszych Węgier (326 mln USD). Wziąwszy pod uwagę wielkość polskich sił zbrojnych i niezbyt duże możliwości polskiego przemysłu zbrojeniowego, jest to wartość znacznie poniżej potrzeb. W kontekście niedawnego przystąpienia Polski do NATO oznacza to, że w najbliższych latach podjęty musi zostać olbrzymi wysiłek finansowy, związany z zakupami nowoczesnego sprzętu, pozwalający na choćby częściowe odrobienie wieloletnich opóźnień w tym zakresie.